CENA NUMERU 10 GR. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
ROK I. Nr. 14.

SAMODZIELNOŚĆ

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMODZIELNOŚCI KULTURALNO-GOSPODARCZEJ

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

KRAKÓW, DNIA 15 PAŹDZIERNIKA 1935 r.

GODŁO: Bez niezależności kulturalnej i gospodarczej nie będzie niepodległości politycznej.

Trzeba nam solidarności!

Toczy się w Polsce walka o zrzucenie jarzma — obcego, przeważnie żydowskiego kapitału, który wysysa żywotne soki z naszego organizmu, a olbrzymie zyski, wyciśnięte z nędzy rzesz pracujących i głodujących, odprowadza zagranicę. Sprawa żyrardowska prześwietliła jaskrawą smugą ponury obraz naszej zależności gospodarczej. Zajęto się podawaniem do publicznej wiadomości rozmiarów tej zależności. I okazało się, że w niektórych gałęziach przemysłu obcy kapitał posiada zatrważającą przewagę, dochodzącą do 74% (hutnictwo), 86% (nafta) i 88% (węgiel), że handel w niektórych częściach kraju jest w 90% procentach opanowany przez żydów, że w rzemiośle, wolnych zawodach, bankowości nie o wiele jest lepiej. Cóż dziwnego, że nasz naród jęczy w okowach kryzysu, bezrobocia i nędzy, podczas gdy obcy posiadacze nagromadzonych kapitałów opływają w dostatki i wywożą lub wysyłają miljony złotych, zarobionych w Polsce, poza granice kraju. Ot, w dniach ostatnich, dowiedzieliśmy się, że jedna z firm żydowskich w Krakowie wysłała do Palestyny kilka miljonów złotych.

Tego stanu rzeczy nie możemy dłużej cierpieć. Polska racja stanu, polska godność narodowa, interesy polskiej ludności nakazują nam wytężyć wszystkie siły, by ster spraw gospodarczych ująć w nasze ręce, by zatrzymać w Polsce zarobione w niej pieniądze i użyć ich na podjęcie robót w wielkim stylu, któreby zatrudniały mnogie rzesze bezrobotnych i młodzieży, kończącej studja.

By cel ten osiągnąć, powinniśmy wykazać stanowczość, wytrwałość, przedsiębiorczość, a przedewszystkiem solidarność.

Cnota solidarności była u nas i jest bardzo rzadkim towarem. Brak solidarności zaznaczył się już u pierwotnych Słowian, o których Juljan Ochorowicz, głęboki znawca naszego charakteru narodowego, wyraził się, że ucztowali ławą, a walczyli w partyzantkę. Objaw ten snuje się przez całe nasze dzieje aż do chwili obecnej. Przyczyną tego: wybujały indywidualizm, brak zmysłu organizacyjnego, mała kultura współżycia i współdziałania, wreszcie rozbijanie wszelkich prób jednoczenia narodu przez kogoś, kto wśród nas żyje, a komu nasze rozbicie jest potrzebne, bo ciągnie z tego swoje brudne zyski. Kto to taki? Niech odpowie na to rabin dr. Thon, który w żargonowym „Hajncie“ z dnia 24 października 1930 r. pisał: „Jest głupio myśleć, że dopiero w naszych czasach narodziła się żydowska polityka i że nasi przodkowie o takich sztukach nie mieli pojęcia. Czyż się nie wie, że już w czasach naszych mędrców, którzy kierowali naszą polityką przeciw okropnemu Rzymowi, jedną z metod walki była demonstracja ludowa, *było zawsze wygrywanie różnych sił politycznych w kraju przeciw sobie? Panującego przeciw stanom, kościoła przeciw panującemu i t. d.*“

Smutne doświadczenia dziejowe, dotkliwe cięgi przeżywanego obecnie kryzysu nie wiele nas nauczyły. Jesteśmy rozbici i chodzimy luzem, jak dawniej. Nie ucztujemy wprawdzie dziś ławą, bo nie mamy za co, ale walczymy w partyzantkę, albo przeżuwamy naszą niedolę w pojedynkę, w domowych, choć głodnych pieleszach, lub co najwyżej w małych grupkach. *Trudno nam zdobyć się na wspólny wysiłek śmiałego spojrzenia prawdzie w oczy i męskiego zabrania się do zrobienia porządku z „obcemi agenturami“ gospodarczemi we własnym polskim domu przez rozciągnięcie nad niemi państwowego nadzoru.*

Gwałtownie trzeba nam odwagi cywilnej i, co jeszcze ważniejsze, solidarności.

Budzi się już ona w naszem społeczeństwie, ale za powoli. Należy ją podsycać, rozdmuchać, rozżarzać, aby buchnęła jak najszybciej wielkim płomieniem powszechnego zapału. Bo czas nagli!

* * *

O potrzebie solidarności będzie mowa we wtorek d. 15 bm. o godz. 19³⁰ na zebraniu członków Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego (ul. Gołębia 6). *Obowiązkiem członków jest przybyć jaknajliczniej na to zebranie i zamanifestować swoją wolę zwycięstwa w walce, która toczy się o naszą niepodległość gospodarczą.*

Polski stan posiadania
w Stanisławowie.

Dużo się pisze na temat kurczenia się polskiego stanu posiadania na ziemiach wschodnich. Wskazuje się na groźbę wynarodowienia się Polaków w tej części Polski na korzyść Rusinów z powodu braku polskich kościołów, czytelni i wogóle ośrodków, w których możnaby podtrzymywać ducha polskiego. Tak, jest to prawda. Brak powyższych placówek w wielkiej mierze sprzyja nacjonalizmowi ukraińskiemu do osiągnięcia swego celu. Nie jest to jednak jedyna przyczyna obecnego stanu. Przyczyny, i to może najważniejszej, należy szukać w apatji, w jakiej pogrążyło się całe nasze społeczeństwo, dając się kompletnie opanowywać gospodarczo przez żywioły obce, w szczególności żydowski i ruski.

Najlepszy obraz tego daje nam broszura p. Tad. Kwaśniewskiego p.t. „Polski stan posiadania w Stanisławowie w cyfrach".

Stanisławów, miasto, liczące 60,000 mieszkańców, składa się w 36% z Polaków, 16% z Rusinów, *46% z Żydów* i 2% z innych. Jak widzimy, Polacy w tem mieście są w mniejszości i to w mniejszości, stale pogłębiającej się, zważywszy przeniesienie z tego miasta Dyrekcji Kolejowej i Urzędu Ceł, oraz wzrost ludności ruskiej. Jak widzimy, obecny stan ludności Stanisławowa przedstawia się źle. Nie lepiej przedstawia się stan posiadania w nieruchomościach, wedle którego polskie stanowią 33%. ruskie 18·7%, żydowskie 40% niemieckie 4% i publiczne 4·3%.

W następnych rozdziałach autor przechodzi poszczególne zawody i przedstawia stan zatrudnienia w nich, wedle narodowości.

Polskie rzemiosło w Stanisławowie — pisze autor — przedstawia się fatalnie. Jest tak faktycznie. Biorąc procentowo, na ogólną ilość 1067 warsztatów, polskich jest 17·2%, ruskich 8·5%, a *żydowskich 74%*. Nie uwzględniono tutaj Niemców i innych. Powyższy stan jest jeszcze bardziej groźny, gdy zauważymy, że jest w stadjum stałego przesuwania się na niekorzyść Polaków. Od roku 1914 do r. 1934 stan polskich rzemieślników zmniejszył się o 85 warsztatów, natomiast bardzo silnie wzrósł stan rzemieślników ruskich i żydowskich. Dla lepszego zobrazowania podam, że na 1.067 rzemieślników zarejestrowanych zaledwie 184 jest polskich i to przeważnie najsłabszych gospodarczo.

Handel i przemysł przedstawia się ze względu na ilość firm polskich jeszcze gorzej. Na ogólną ilość 1565 firm handlowych przypada na kupiectwo polskie 127, ruskie 55 i *żydowskie 1383*.

Na ogólną ilość 48 zakładów przemysłowych, polskich jest 20·8%, ruskich 6·2%, *żydowskich 71%* i niemieckich 2%. Zaznaczyć należy, że z tych 34 firm żydowskich większość należy do poważnych i dużych przedsiębiorstw, czego nie można powiedzieć o przedsiębiorstwach polskich.

Najfatalniej przedstawiają się wolne zawody. Na *108* adwokatów jest tylko *8* Polaków, podczas gdy Rusinów jest 14, a *Żydów 86*. Tutaj zapytuje autor, gdzie ma praktykować polski młody prawnik.

W zawodzie lekarskim jest nieco lepiej, bo na ogólną liczbę 90 lekarzy jest 26 Polaków, 11 Rusinów i 53 Żydów. Inżynierów jest w Stanisławowie 23, w tem 10 Polaków i 13 Żydów. W zawodzie farmaceutycznym panują w zupełności Żydzi.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę — pisze autor — że zawody wolne grupują w sobie warstwy inteligencji, jeżeli gros tej inteligencji składa się z elementów obcych — z Żydów, nie dziw, *że w literaturze, prasie i t. p. otrzymujemy pokarm duchowy, skażony obcemi naleciałościami, obcemi naszej etyce i religji.*

Droga wyjścia — pisze autor — jest prosta: „swój do swego". Gdyby wszyscy Polacy zaczęli kupować tylko w firmach polskich i zatrudniać tylko Polaków, w przeciągu niedługiego czasu w takiem mieście, jak Stanisławów, nie byłoby ani jednego bezrobotnego Polaka.

Jak widzimy, element żydowski jest nie mniej groźny od ruskiego, a może nawet groźniejszy, gdyż, wspierany kapitałami zagranicznemi, dąży do zawładnięcia całem naszem życiem gospodarczem, nie ograniczając się do jednej tylko części naszego kraju. Dążenia te wydały już owoce, a pamiętajmy, że bez samodzielności gospodarczej niema samodzielności politycznej. *A. Kosik.*

Na czasie.

Od pewnego czasu daje się zauważyć upadek polskiego rzemiosła w Krakowie. W związku z tem idzie zwijanie warsztatów rzemieślniczych, których miejsca zajmują żydzi. Do najbardziej zagrożonych zawodów rzemieślniczych należy obecnie zawód kuśnierski.

W Krakowie mamy 26 pracowni kuśnierskich chrześcijańskich, a przeszło 300 żydowskich. Warsztaty chrześcijańskie raptownie upadają, a likwidacja kilku w nich zdaje się być przesądzoną z powodu braku pracy.

Odmienne stosunki obserwujemy wśród żydów. Tu popyt tak dalece wzrasta, że wielu przybłędów żydowskich z Niemiec pozakładało warsztaty kuśnierskie, a można oczekiwać dalszego ich napływu.

Kraków oddawna słynął z handlu futrami. Cały ten handel był w rękach chrześcijan. Kiedy prawo wstępu do cechu dano żydom, kuśnierz tej narodowości należał przez dłuższy czas do rzadkości. Obecnie warunki się zmieniły.

W Twoim własnym interesie leży popieranie firm polsko-chrześcijańskich, które, rozwinąwszy się, dadzą zajęcie lub zarobek Tobie, Twoim dzieciom, krewnym, powinowatym, znajomym, rodakom.

Różne przyczyny złożyły się na to, że w kuśnierstwie położenie jest katastrofalne. Zasiłki kahałów wypełniają luki finansowe warsztatów żydowskich, umożliwiając im ponadto zakup surowca, którego wyprawianie przysparza im wielkie zyski. Kuśnierze chrześcijanie nie mają na to funduszów, a ponadto nie mogą liczyć na klientelę, gdyż handel futrami spoczywa w rękach żydów, solidarnie się popierających.

Należałoby temu stanowi zaradzić.

Wszyscy winniśmy popierać wyłącznie pracownie chrześcijańskie, wywiązując się ze swej strony z płatności. *A. P.*

Konkurs.

Chcąc przysporzyć „Samodzielności" prenumeratorów, a naszym zwolennikom dać sposobność uzyskania bezpłatnie cennych wydawnictw, jednym zaś i drugim dawać większe objętościowo czasopismo, wydawnictwo nasze ogłasza następujący konkurs:

Kto do dnia 15 grudnia 1935 pozyska 2 nowych prenumeratorów, otrzyma bezpłatnie: „Zagadnienie żydowskie" Br. Dobrowiesta.

Kto uzyska prenumeratorów więcej, otrzyma 2 lub 3 książki, a nadto tych 10 zwolenników naszego pisma, którzy zdobędą największą ilość nowych abonentów, będzie otrzymywało w r. 1936 „Samodzielność" bezpłatnie.

Najlepiej zaznaczać zjednanie nowego abonenta w ten sposób, że na odwrocie czeku w miejscu, przeznaczonem na korespondencję, napisze się zyskany przez (nazwisko pozyskującego).

Udział w konkursie biorą tylko ci, których nazwiska znajdą się na czekach, wysłanych od dn. 15 października do 15 grudnia 1935 r.

Pamiętajcie, że im więcej prenumeratorów będzie miała „Samodzielność", tem większa będzie jej objętość, gdyż prenumeraty podwyższać nie będziemy, a środki na rozszerzenie wydawnictwa chcemy zyskać tylko z powiększenia się ilości abonentów. *Wydawnictwo „Samodzielności".*

Zawiadomienia.

Zebranie Członków Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego odbędzie się we wtorek dnia 15 paźdz. br. o godz. 19.30 w sali przy ul. Gołębiej 6, II p.

Dyskusję na temat: „Solidaryzm społeczny" zagai prezes Ch. F. G., F. Przyjemski.

Zawiadomienie niniejsze służy jako zaproszenie.

Zaproszenia imienne wysyła się tylko do tych Członków, którzy nie abonują „Samodzielności".

Posiedzenie Sekcji wykonawczej w piątek d. 18 bm. o godz. 18.

Posiedzenie Komitetu redakcyjnego w poniedziałek d. 21 b. m. o godz. 18.

Posiedzenie Wydziału Ch. F. G. we wtorek d. 29 bm. o godz. 19.

Z życia i działalności Ch. F. G.

Sprawozdawcze posiedzenie Wydziału Ch. F. G. odbyło się d. 8 bm. Mimo pory letniej praca w trzecim kwartale posuwała się naprzód, aczkolwiek w tempie zwolnionem. W budżecie osiągnięto pewną nadwyżkę dochodów nad wydatkami, co pozwoliło na częściową spłatę zaległych należności. W dziale organizacyjnym uczyniono poważny krok naprzód, stwarzając nowe ośrodki pracy w Borysławiu i Gdyni.

Pierwsze po przerwie letniej zebranie Sekcji wykonawczej Ch. F. G., odbyte d. 2. bm., było głównie poświęcone programowi pracy na najbliższą przyszłość, rytmowi tej pracy i jej metodom.

Zebranie członków sekcji kupieckiej przy Ch. F. G. odbyło się w niedzielę d. 6 października br. Omawiano na niem bardzo żywo przedstawiony przez zarząd Sekcji program pracy, poczem uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Wobec katastrofalnego położenia kupiectwa polsko-chrześcijańskiego, kupcy, należący do Chrz. Fr. Gosp., zebrani w d. 6 października 1935 r., postanawiają: a) wzajemnie i solidarnie popierać się przez zakupywanie towarów do swoich sklepów i domów w firmach polsko-chrześcijańskich, b) zwrócić się do społeczeństwa z gorącem wezwaniem o poparcie i solidne wywiązywanie się z płatności, c) popierać tylko te instytucje, towarzystwa i przedsiębiorstwa, które popierają firmy polsko-chrześcijańskie, d) utworzyć Biuro informacyjno-handlowe, któreby udzielało wskazówek i porad w sprawie źródeł zakupu towarów, zakładania sklepów, reklam itp., e) urządzać wykłady z dziedziny towaroznawstwa, prowadzenia ksiąg, urządzania wystaw sklepowych, konserwacji towarów itp.

Wkońcu uzupełniono zarząd Sekcji kupieckiej. oraz poruszono kilka spraw aktualnych.

Kronika.

Projekty ustawy o cenzusie w handlu i o koncesjonowaniu przemysłu oraz handlu mleczarskiego wywołują zrozumiałe niezadowolenie w sferach żydowskich. Mają one na celu położenie kresu dotychczasowym, a niezdrowym stosunkom w tych dziedzinach, opanowanych prawie wszechwładnie przez żydów, którzy, wyzyskując brak norm prawnych, robili interesa na naszej ludności zwłaszcza rolniczej.

„Nakazy Dnia", dwutygodnik społeczno-gospodarczy, wychodzi od 15 czerwca br. w Warszawie i zajmuje w sprawach gospodarczych stanowisko, zbliżone do naszego. Porusza zagadnienia aktualne w sposób śmiały. Do polityki deflacyjnej rządu ustosunkowuje się — całkiem słusznie — krytycznie i domaga się czynnego wystąpienia do walki z kryzysem przez uruchomienie wielkich robót publicznych.

Cieszymy się z powstania tej nowej placówki publicystycznej, walczącej po męsku o gospodarcze odrodzenia Polski.

Od Administracji.

Abonenci, którzy nie otrzymują „Samodzielności", powinni zgłaszać reklamacje, pisemne lub osobiste, w Administracji. — Reklamacje pisemne są wolne od opłaty pocztowej.

Przy zamówieniach, zakupach, korespondencji handlowej itp. powołuj się na ogłoszenia lub wzmianki, zamieszczone w „SAMODZIELNOŚCI“!

Książki nadesłane:

Tadeusz Kwaśniewski: „Polski stan posiadania w Stanisławowie w cyfrach”. — Stanisławów 1935 r. — Janusz M. Domosławski: „Z krainy ducha” (wybów poematów) — Kraków, 1935 r.

„Samodzielność“ sprzedają:

Administracja, ul. Gołębia 6, II p., godz. 10—13 i 16—18.
Księgarnia Krakowska, ul. św. Krzyża 11.
Księgarnia St. Lisowskiego, pl. Marjacki 7.
Kiosk Targalskiej, Sukiennice.
Kiosk Nr. 1, Rynek Gł. (róg Siennej).
Kiosk, Rynek Gł. 16.

Prosimy P. T. Czytelników „Samodzielności“ o nadsyłanie nam adresów osób, które zaabonowałyby chętnie nasze czasopismo.

Przy zamówieniach i zakupach badaj, czy materjał lub towar jest nabyty w firmie polsko-chrześcijańskiej.

Czas już zaopatrzyć się na zimę w węgiel. Przypominamy P. T. Członkom Ch. F. G. i Prenumeratorom „Samodzielności“, że najlepiej uskutecznić to za pośrednictwem p. Pietrzeli, Kraków, ul. Gołębia 6, II p. w godz. 12—13.

OGŁOSZENIA.

POPIERAJCIE FIRMY, KTÓRE SIĘ OGŁASZAJĄ W „SAMODZIELNOŚCI“!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gołębia 6, II p. Tel. 126-34. Konto P. K. O. 407.230. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 10—13 i od 16—18. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki między 17 a 18 godz.

PRZEDPŁATA: kwartalna 60 gr., półroczna 1.10 zł., roczna 2 zł.
OGŁOSZENIA: Cała strona 150 zł., 1/2 str. 80 zł., 1/4 str. 45 zł., 1/8 str. 25 zł., 1/16 str. 15 zł.

Wydawca: Feliks Przyjemski. Pismo redaguje Komitet. Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Pietrzela.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie, ul. Kązimierza Wielkiego 95.